Torfowisko pod Zieleńcem uzyska pływającą... drogę

Napisano dnia: 2020-08-06 22:42:17

ZIEMIA KŁODZKA. Torfowisko pod Zieleńcem jest największe, najstarsze i najgłębsze w Sudetach. Znajduje się na obszarze administrowanym przez Nadleśnictwo Zdroje, które z racji unikatowości tego obiektu przyrodniczego prowadzi na nim swoje badania. Od wielu lat analizuje zmiany zachodzące w szacie roślinnej i stosunkach wodnych, tym bardziej, że pojawiło się zagrożenie suszą, cały czas występujące.

- W ogóle torfowiska w Europie wysychają i jest to ogromny problem. Nasze torfowisko ma o tyle szczęście, że aż tak bardzo nie jest zagrożone. To między innymi wynik wkładanej przez nas pracy - przekonuje **Piotr Mirek** z Nadleśnictwa Zdroje w Szczytnej. - *Od roku 2015 prowadzimy wycinkę tych miejsc, w których najważniejsze fragmenty torfowisk zarastają drzewami. Co dwa lata, w okresie zimowym, wchodzimy na nie i wycinamy brzozę, świerka, sosnę pospolitą, czyli te gatunki, które się obsiewają, tym samym zwiększając transpirację. Jednocześnie pozyskanym drewnem tamujemy stare rowy melioracyjne.*

W czasach niemieckich torfowisko pod Zieleńcem zostało poprzecinane siecią rowów melioracyjnych, które są przydatne do tej pory. W okresie panującej suszy wydatnie się uaktywniły. I całe szczęście, bo niedobór wody powoduje, że torf przysycha i już nie jest w stanie się odrodzić.

- Zrobiliśmy szczegółowy monitoring, przy tym mapę wszystkich rowów istniejących na torfowisku i w miejscach najbardziej newralgicznych będziemy wykonywać niewysokie zastawki, 20 - 30-centymetrowe. Do tego dojdzie przebudowa grobli i wykonanie urządzeń piętrzących wodę, aby jak najdłużej i najwięcej jej zatrzymać na torfowisku - dowiadujemy się od p. Piotra.

Mimo trudnego roku dla Lasów Państwowych, będących instytucją samofinansującą się, trwają przygotowania do postawienia nowej wieży widokowej w obrębie torfowiska. Dotychczas użytkowana, drewniana, wymaga gruntownego remontu. Zastąpi ją - wszystko na to wskazuje - obiekt o konstrukcji stalowej, ale ukryty w drewnie, przy tym położony w innym miejscu - bardziej dostępnym dla turystów. Otworzy on też dla nich lepszy horyzont, jeśli chodzi o torfowisko. Zajmuje ono obszar o powierzchni 230 ha, a więc zdecydowanie większy, niż to widać z dostępnej kładki. Inwestycja powinna być sfinalizowana w ciągu najbliższych trzech lat.

Podzielenicki obiekt przyrodniczy czeka jeszcze jedno istotne dla niego przedsięwzięcie. Dojdzie tam do rozbiórki niektórych odcinków starych dróg, tzw. dylówek, ułożonych na drewnianych balach. W kolejnych latach były one usypywane ziemią, pod której ciężarem z czasem osiadły i przedzieliły torfowisko na dwie części.

- Na odcinku 50 metrów w jednym miejscu oraz 100 metrów w drugim tę dylówkę będziemy rozbierać i wykonywać typową drogę pływającą na torfie - zdradza zamiary P. Mirek. - *Na Dolnym Śląsku to będzie innowacja i zarazem atrakcja.*

(bwb)

Foto **Nadleśnictwo Zdroje**